

Zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa ze strony terroryzmu międzynarodowego

Praktycznie rzecz biorąc, do 11 września 2001 roku zwalczanie zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa ze strony terroryzmu międzynarodowego traktowane było w kategoriach zwalczania przestępczości. Najistotniejszym narzędziem wykorzystywanym przez państwa było prawo karne (kodeksy karne, a niekiedy ustawodawstwo szczególne) oraz współpraca międzynarodowa oparta o konwencje międzynarodowe. Zamach na WTC można uznać za istotną cezurę, bowiem po tej tragedii terroryzm postrzegany jest w kategoriach konfliktu zbrojnego, co oznacza konieczność oceny tego zagrożenia w kategoriach użycia siły w stosunkach międzynarodowych.



TERRORYZM JAKO PRZESTĘPSTWO

Wypracowane konwencje międzynarodowe – z uwagi na fakt, iż nie udało się dotychczas przyjąć jednolitej konwencji o zwalczaniu terroryzmu – odnoszą się do poszczególnych kategorii zamachów terrorystycznych. Nie wdając się w tym miejscu w szczegóły, warto przypomnieć, iż problematykę zwalczania terroryzmu międzynarodowego regulują:

- ☒ Konwencja o przestępstwach i niektórych innych czynach popełnionych na pokładzie statku powietrznego, która została





wypracowana w ramach ICAO i podpisana w Tokio 14 września 1963 roku (dalej cytowana jako Konwencja Tokijska)¹,

- ☒ Konwencja o zwalczaniu bezprawnego zawładnięcia statkami powietrznymi, podpisana w Hadze 16 grudnia 1970 roku (dalej cytowana jako Konwencja Haska)²,
- ☒ Konwencja o zwalczaniu bezprawnych czynów skierowanych przeciwko bezpieczeństwu lotnictwa cywilnego, podpisana 23 września 1971 roku w Montrealu (dalej cytowana jako Konwencja Montrealska)³,
- ☒ Protokół do Konwencji Montrealskiej w sprawie zwalczania bezprawnych aktów przemocy w portach lotniczych z 1988 roku⁴,
- ☒ Konwencja w sprawie zapobiegania i karania przestępstw przeciwko osobom korzystającym z ochrony międzynarodowej, w tym przeciwko dyplomatom (dalej: Konwencja Nowojorska 1973)⁵,
- ☒ Międzynarodowa Konwencja o walce z przestępstwem wzięcia zakładników (dalej: Konwencja Nowojorska 1979)⁶,
- ☒ Konwencja o ochronie fizycznej materiałów jądrowych wraz z załącznikami I i II⁷,
- ☒ Konwencja o znakowaniu plastikowych materiałów wybuchowych podpisana w Montrealu 1 marca 1991 roku,
- ☒ Konwencja w sprawie przeciwdziałania bezprawnym czynom przeciwko bezpieczeństwu żeglugi morskiej⁸,
- ☒ Protokół o zwalczaniu bezprawnych czynów skierowanych przeciwko bezpieczeństwu stałych platform umieszczonych na szelfie kontynentalnym⁹,
- ☒ Międzynarodowa Konwencja w sprawie zwalczania terrorystycznych ataków bombowych¹⁰,

¹ Tekst polski: Dz.U. z 1971 r. Nr 15, poz. 147, załącznik.

² Tekst polski: Dz.U. z 1972 r. Nr 25, poz. 181, załącznik.

³ Tekst polski: Dz.U. z 1974 r. Nr 8, poz. 168, załącznik.

⁴ Polska podpisała Protokół w dniu 24 lutego 1988 roku.

⁵ Tekst polski: Dz.U. z 1983 r. Nr 37, poz. 168, załącznik.

⁶ Tekst polski: Dz.U. z 2000 r. Nr 106, poz. 1123, załącznik.

⁷ Tekst polski: Dz.U. z 1989 r. Nr 17, poz. 93, załącznik.

⁸ Tekst polski: Dz.U. z 2000 r. Nr 129, poz. 635, załącznik.

⁹ Tekst polski: Dz.U. z 2000 r. Nr 22, poz. 211, załącznik.

¹⁰ Polska podpisała tę Konwencję 14 czerwca 1999 roku.





- ☒ Międzynarodowa Konwencja o zwalczaniu finansowania terroryzmu¹¹,
- ☒ Międzynarodowa Konwencja o zwalczaniu terroryzmu nuklearnego¹²,
- ☒ Europejska Konwencja o zwalczaniu terroryzmu z dnia 21 stycznia 1977 roku¹³ wraz z Protokołem zmieniającym z 15 maja 2003 roku¹⁴ oraz Konwencja o praniu, ujawnianiu, zajmowaniu i konfiskacie dochodów pochodzących z przestępstwa oraz o finansowaniu terroryzmu z 16 maja 2005 roku¹⁵,
- ☒ Konwencja Rady Europy o zapobieganiu terroryzmowi¹⁶.

Analiza przywołanych przepisów pozwala stwierdzić, iż na gruncie prawa międzynarodowego został wypracowany określony model współpracy w omawianym zakresie, oparty o zasadę represji wszechświatowej i zakładający obowiązek współpracy państw w celu jej pełnej realizacji. Niestety – również z przyczyn *stricte* politycznych – zasada ta doznaje szeregu wyłączeń.

Wypracowany dotychczas model zwalczania terroryzmu międzynarodowego zakłada przede wszystkim obowiązek uznania przez państwa-strony poszczególnych czynów, będących ich przedmiotem, za przestępstwa prawa krajowego. Konwencje nakładają równocześnie na państwa-strony obowiązek podjęcia wszelkich niezbędnych środków dla ustanowienia swojej jurysdykcji w sprawie któregośkolwiek z czynów, będących przedmiotem konwencji, jeżeli zostało ono popełnione na terytorium państwa-strony lub pokładzie statku lub samolotu zarejestrowanego w tym państwie, przez obywatela tego państwa lub osobę mającą na jego terytorium swój domicyl, a sprawca popełnił swój czyn w celu zmuszenia państwa-strony do określonego zachowania się. Co więcej, konwencja upoważnia państwa-strony do ustanowienia swojej jurysdykcji we wszystkich

¹¹ W dniu 4 października 2001 roku Stały Przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej przy Narodach Zjednoczonych w Nowym Jorku podpisał tę Konwencję w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej; proces ratyfikacji znajduje się w toku. Do dnia 15 lipca 2002 roku Konwencją związały się 42 państwa, 132 ją podpisały.

¹² UN Doc. A/RES/59/290, 15 April 2005.

¹³ Polska ratyfikowała Konwencję 13 grudnia 1995 roku, Dz.U. z 1996 r. Nr 117, poz. 557.

¹⁴ Polska ratyfikowała Protokół 10 listopada 2004 roku, Dz.U. z 2004 r. Nr 172, poz. 1803. Tekst skonsolidowany Konwencji: *The fight against terrorism*. Council of Europe standards 2nd Edition. Council Of Europe Publishing, Strasburg, September 2004.

¹⁵ Konwencja została otwarta do podpisu podczas III Szczytu Rady Europy w Warszawie. Tekst: CETS No 198.

¹⁶ Tekst: CETS No 196.





innych przypadkach, jeśli sprawca czynu przebywa na jego terytorium. Prawo konwencyjne upoważnia też państwa-strony do nałożenia na sprawcę aresztu na czas niezbędny do przeprowadzenia postępowania karnego w danej sprawie lub ekstradycji sprawcy. Państwa zobligowane są także do wymiany informacji o przypadkach aktów terrorystycznych, podejmowanych w tym zakresie działaniach, wzajemnego świadczenia pomocy prawnej. Istota prawnomiędzynarodowego modelu zwalczania terroryzmu polega na przyjęciu grocjuszowskiej jeszcze zasady *aut punire aut dedere*, a mówiąc precyzyjnie – *aut dedere aut iudicare*. O ile zatem podstawą istniejącego prawnomiędzynarodowego modelu zwalczania terroryzmu jest uznanie czynu za przestępstwa prawa karnego i ustanowienie przez państwo swojej jurysdykcji, o tyle jego istotą jest doprowadzenie do sytuacji, w której sprawca nie pozostaje bez kary – czy to na skutek ekstradycji do państwa wezwanego, czy też na mocy postępowania karnego i wyroku.

2

TERRORYZM JAKO AKT AGRESJI

Atak na World Trade Center 11 września 2001 roku w zasadniczy sposób zmienił postrzeganie zagrożeń terrorystycznych w kategoriach bezpieczeństwa państwa.

Kiedy George W. Bush ogłaszał po zamachach 11 września 2001 roku wojnę z terroryzmem¹⁷, uznano to raczej za zwrot retoryczny, przydatny w politycznej kampanii, niż element strategii rzutujący na zmianę stosunków międzynarodowych i – w konsekwencji – prawa międzynarodowego. Wydawało się zatem, iż zwrot ten należy traktować jako typową metaforę, polityczny slogan, będący kalką funkcjonujących już wcześniej określeń typu wojna z narkotykami czy wojna z głodem¹⁸. Jednakże pojęcie to weszło już na trwałe do słownika międzynarodowych stosunków politycznych.

Dobitnym dowodem tego jest oficjalnie ogłoszona przez Biały Dom Strategia zwalczania terroryzmu¹⁹, w której jasno stwierdza się, że Ameryka

¹⁷ *Adress to a Joint Session of Congress and the American People*, 20 September 2001.

¹⁸ A. Bińczyk-Missala, P. Greniach, *Międzynarodowe prawo humanitarne w świetle współczesnych konfliktów zbrojnych*, w: *Stosunki międzynarodowe w XXI wieku. Księga jubileuszowa z okazji 30-lecia Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego*, red. E. Halizak, R. Kuźniar, G. Michałowska, S. Parzymies, J. Simonides, R. Zięba, Warszawa 2006, s. 315.

¹⁹ *National Strategy for Combating Terrorism*, September 2006.





znajduje się w stanie wojny. „Wojna z terroryzmem jest innym rodzajem wojny, obejmującym zarówno walkę zbrojną, jak i walkę idei (...) Odrzuciliśmy stary pogląd sprowadzający nasze działania kontrterrorystyczne głównie do sfery walki z przestępczością”. Wedle Strategii, wojna z terroryzmem prowadzona jest zarówno w sferze militarnej, jak i dyplomatycznej, finansowej, wywiadowczej oraz prawnej; jej celem jest pozbanienie terrorystów tego wszystkiego, czego potrzebują, aby działać i przetrwać²⁰.

Strategia wojny z terroryzmem bardzo szybko zaczęła być realizowana w praktyce. Wątpliwości dotyczące realnego znaczenia sloganu politycznego skończyły się, gdy rozpoczęła się wojna w Afganistanie, a Stany Zjednoczone dokonały ataków przeciwko terrorystom na Filipinach czy w Jemenie.

Amerykańska doktryna wojny z terroryzmem (*War on Terror*) budziła i budzi szereg kontrowersji dotyczących zarówno jej teorii, jak i praktyki. Jej przyjęcie i wdrożenie oznacza bowiem daleko idący zwrot w ugruntowanym w stosunkach międzynarodowych rozumieniu pojęcia wojny (konfliktu zbrojnego), dopuszczalności użycia siły w stosunkach międzynarodowych (*ius ad bellum*) oraz stosowanych sposobów walki, dopuszczalnych w świetle prawa międzynarodowego (*ius in bello*)²¹. Podnoszono także kwestię, czy jeśli nawet działania Stanów Zjednoczonych uznać za wojnę, to czy jest to wojna sprawiedliwa (*bellum iustum*)²².

Trudno w tym kontekście nie zgodzić się z tezą głoszącą, iż współczesny terroryzm międzynarodowy i reakcja na zagrożenie nim w zasadniczy sposób zmieniają podstawowe kategorie międzynarodowe, bowiem istniejące unormowania pewnych sytuacji po prostu nie przewidują. Stąd też rację należy przyznać autorom podkreślającym widoczny konflikt pomiędzy obowiązującym prawem międzynarodowym, a celami politycznymi w toczonej przez USA wojnie z terroryzmem, jak też sposobami, które w tym konflikcie są stosowane²³.

²⁰ Ibidem.

²¹ Zob. m.in. A. Cassese, *Terrorism is also Disrupting Some Crucial Categories in International Law*, „The European Journal of International Law” 2001, vol. 12, No 5, s. 939–1001; P.Q. Hirst, *Another Century of Conflict? War and the International System in the 21st Century*, „International Relations” 2002, vol. 16(3), s. 327–342; C. Wilke, *War vs Justice: Terrorism Cases, Enemy Combatants, and Political Justice in US Courts*, „Politics Society” 2005, vol. 33, No 4, s. 636–669; T. Valasek, *New Threats, New Rules*, „World Policy Journal” Spring 2003, vol. 20, Issue 1.

²² Zob. np. A.J. Bellamy, *Is the War on Terror Just?*, „International Relations” 2005, vol. 19(3), s. 275–296.

²³ Zob.: A. Cassese, op. cit.; A. Hurrell, *There are no Rules' (George W. Bush): International Order after September 11*, „International Relations” 2002, vol. 16(2), s. 185–204.





Przykładem wspomnianych kontrowersyjnych metod stosowanych w wojnie z terroryzmem są operacje typu *hit-and-run*.

W listopadzie 2002 roku amerykański bojowy samolot bezzałogowy typu Predator zniszczył za pomocą rakiet powietrze–ziemia samochód, którym podróżowało 6 członków Al-Kaidy, wszyscy zginęli. Zdarzenie miało miejsce na terytorium Jemenu. Atak Predatora nastąpił dwa lata po przyjęciu przez Izrael polityki polegającej na zabijaniu aktywnych członków organizacji terrorystycznych dokonujących zamachów w samym Izraelu i na Terytoriach Okupowanych (*policy of targeted killings*).

Jest rzeczą oczywistą, że wydarzenia te wywołały gorące spory i protesty. Z jednej strony, tego typu działania uznane zostały za wykonywanie pozaprawnych egzekucji, tzn. kary śmierci bez wyroku sądowego (*extrajudicial executions*), z drugiej – za uprawnione akty walki w toczącej się wojnie z terroryzmem.

Przyznanie władzom państwa prawa do zabijania podejrzanych o terroryzm bez wątpienia nie daje się pogodzić z obowiązującymi międzynarodowymi standardami ochrony praw człowieka. Jednakże trudno jest odrzucić *a priori* paralelę z prawem państwa toczącego wojnę do zabijania kombatanów strony przeciwnej²⁴. Zdaniem A. Bieńczyk-Missala i P. Grenich w tym i podobnych przypadkach powstają wątpliwości, czy w ogóle można mówić o konflikcie zbrojnym. Z jednej strony skala i krótkotrwałość działań wskazuje raczej na brak konfliktu zbrojnego i konieczność sięgnięcia do reżimu ochrony praw człowieka. Z drugiej jednak strony istnieją argumenty za zakwalifikowaniem powyższej sytuacji jako międzynarodowego konfliktu zbrojnego. „[Międzynarodowe prawo humanitarne] obowiązuje bowiem od momentu podjęcia pierwszych działań zbrojnych i pojawienia się osoby chronionej. Brak reakcji zbrojnej Jemenu nie ma wpływu na obowiązywanie [międzynarodowego prawa humanitarne]. Można przecież odwołać się *per analogiam* do uregulowań dotyczących okupacji, według których międzynarodowy konflikt zbrojny występuje również wtedy, gdy okupacja nie spotyka się z żadnym zbrojnym oporem (art. 2 ust. 2 Konwencji Genewskiej) Należy także zwrócić uwagę, że zaprzeczanie przez strony istnieniu konfliktu zbrojnego nie ma wpływu na obowiązywanie [międzynarodowego prawa humanitarne] (...) gdyż ma ono chronić jednostki, a nie służyć

²⁴ Zob. na ten temat: D. Kretzmer, *Targeted Killings of Suspected Terrorists: Extra-Judicial Executions or Legitimate Means of Defence?*, „The European Journal of International Law” 2005, vol. 16, No 2, s. 171 i nast. i przywołaną tam literaturę.





interesom państw”²⁵. Paradoksalnie, wywód ten służyć może jako dowód na prawomocność działań amerykańskich, oznacza on bowiem, że Stany Zjednoczone znajdują się w stanie konfliktu zbrojnego, co legitymizuje ich działania zmierzające do zabijania kombatantów strony przeciwnej. Na tym przykładzie widać także wyraźnie, jak zasadnicze znaczenie ma uznanie deklarowanej przez Stany Zjednoczone *War on Terror* na prawną ocenę podejmowanych w ramach zwalczania terroryzmu działań.

Podobne kontrowersje wywołuje przetrzymywanie osób podejrzewanych o powiązania z organizacjami terrorystycznymi w bazie Guantanamo na Kubie, Bagram w Afganistanie czy na wyspie Diego Garcia; zostały one zatrzymane przez siły amerykańskie ze względów bezpieczeństwa. Status prawny tych osób został określony mianem prawnej czarnej dziury²⁶, bowiem władze amerykańskie konsekwentnie odmawiały im statusu jeńców wojennych, nie podejmowały przez długi czas żadnych działań prawnych przeciwko nim (nie stawiano im zarzutów karnych ani nie prowadzono postępowań karnych), a jedynie usiłowały wydobyć z przetrzymywanych informacje dotyczące ewentualnych planowanych przez Al-Kaidę zamachów. Ich status prawny władze amerykańskie określały mianem nielegalny kombatant lub wrogi kombatant, co miało oznaczać osobę fizyczną, nie posiadającą statusu kombatanta, a jednak biorącą udział w walce zbrojnej z użyciem zakazanych przez prawo międzynarodowe metod. Jak stwierdza się w literaturze przedmiotu, terminy te nie są znane ani prawu międzynarodowemu, ani prawu amerykańskiemu, choć wskazuje się przy tym, iż w 1942 roku amerykański Sąd Najwyższy orzekając w sprawie nazistowskich sabotażystów w USA stwierdził (sprawa *Ex parte Quirin*), że wrogi kombatant, który bez munduru, w ukryciu przekracza granice w celu prowadzenia wojny przez niszczenie życia lub własności, jest przykładem wojujących, którzy powszechnie uważani są za nieuprawnionych do statusu jeńca wojennego, ale za naruszcycieli prawa wojny poddany mi procesowi i ukaraniu przez trybunały wojskowe. Jednakże, jak zauważa A. Szpak, jest to orzeczenie wydane przed przyjęciem Konwencji Genewskich o ochronie ofiar wojny, a powoływanie się na nie ignoruje dziesiątki lat rozwoju prawa międzynarodowego, zarówno w postaci traktatowej, jak i zwyczajowej. Wystarczające i precyzyjne są terminy, które

²⁵ A. Bieńczyk-Missala, P. Grenich, op. cit., s. 316.

²⁶ Ang. *legal black hole*. Termin ten został wprowadzony do literatury przedmiotu przez J. Steyn'a, *Guantanamo Bay: Legal Black Hole*, „International and Comparative Law Quarterly” 2004, No 53.





można odnaleźć w Konwencjach genewskich, a mianowicie kombatanta, jeńca wojennego lub osoby cywilnej²⁷.

Niezwykle trudno jest odpowiedzieć na pytanie, czy tego typu kontrowersyjne działania są niezbędne w walce z terroryzmem. Pozostaje jednak faktem, że liberalna demokracja wydaje się być bezradna wobec brutalnej rzeczywistości kreowanej przez Al-Kaidę. Trzeba jednak zauważyć, iż sięgając po środki skuteczne, naruszamy zasady określające istotę liberalnej demokracji. Ten dylemat będzie towarzyszył wojnie z terroryzmem zawsze.

4

TERRORYZM JAKO KONFLIKT ASYMETRYCZNY

Pojęcie konfliktu asymetrycznego powstało na gruncie studiów nad stosunkami międzynarodowymi, a mówiąc precyzyjnie – studiami nad bezpieczeństwem (*security studies*). Jego pojawienie się, rozwój i rosnąca popularność zarówno wśród badaczy, jak i strategów rządowych wiąże się z radykalną zmianą podstawowego paradygmatu stosunków międzynarodowych, jaki obowiązywał przez niemal 50 lat po zakończeniu II wojny światowej – bipolarnego konfliktu Wschód–Zachód. Istotnym czynnikiem okazał się także widoczny wzrost znaczenia podmiotów pozapaństwowych w stosunkach międzynarodowych, a w tym – pojawienie się na szeroką skalę problemu użycia siły przez takie podmioty. Jeśli przyjąć, iż tradycyjnie użycie siły w stosunkach zarówno międzynarodowych, jak i wewnętrznych, stanowi wyłączną prerogatywę państwa i jego organów, to użycie siły przez podmioty niepaństwowe uznać należy za efekt i przejaw zmniejszających się zdolności państw do obrony i egzekwowania swych wyłącznych praw²⁸.

Pojęcie konfliktu asymetrycznego, wiąże się nie tyle z dysproporcją potencjałów uczestników konfliktu, lecz z będącą przeważnie jej wynikiem

²⁷ A. Szpak, *Prawo do informacji jako podstawa skutecznego prawa do obrony – przypadek postępowania przed amerykańskimi komisjami wojskowymi oraz Trybunałami Weryfikacyjnymi wobec zatrzymanych w Guantanamo Bay, na Kubie*, w: *Znaczenie informacji w społeczeństwie obywatelskim. Wybrane aspekty prawne*, J. Marszałek-Kawa i B. Chudziński (red.), Toruń 2007, s. 169–170. Szczegółowo na temat prawnego statusu osób przetrzymywanych w bazie Guantanamo zob.: A. Szpak, *Status zatrzymanych w Guantanamo Bay*, „Kwartalnik Prawa Publicznego” 2005, nr 3; A. Bieńczyk-Missala, P. Grenich, op. cit. s. 322–326.

²⁸ Zob. na ten temat: M. Madej, *Użycie siły przez podmioty pozapaństwowe jako „nowy” problem studiów strategicznych*, w: *Stosunki międzynarodowe w XXI wieku...*, s. 340 i nast.





odmiennością stosowanych metod, technik czy wyboru celów ataku²⁹. Za przejaw asymetrii uznaje się zatem działania agresywne, zmierzające do ofensywnego wykorzystania możliwości kryjących się w zróżnicowaniu potencjałów militarnych. Jako typowy przejaw asymetrii postrzega się dziś rozmaite strategie ataku na potężniejszego przeciwnika przez obejście jego silnych punktów, uniemożliwienie mu skutecznego użycia do obrony posiadanych przez niego atutów (czemu służyć może m.in. przeniesienie konfliktu na inną płaszczyznę – np. do cyberprzestrzeni – i swego rodzaju zmianę reguł gry) oraz uderzenie w najbardziej podatne na ciosy i najmniej chronione elementy jego struktury. Oznacza to zarazem przeważnie podejmowanie działań, na które silniejszy rywal nie będzie mógł (lub chciał) odpowiedzieć w analogiczny sposób³⁰. Definiując zatem pojęcie konfliktu asymetrycznego możemy zatem powiedzieć, że jest to taki konflikt, w którym jedna ze stron, na skutek dysproporcji potencjałów militarnych i innych zasobów wykorzystywanych w konflikcie, a także odmienności kulturowych, decyduje się na zastosowanie metod, środków i taktyk niekonwencjonalnych z punktu widzenia przeciwnika. Konflikt asymetryczny może toczyć się zarówno pomiędzy państwami (konflikt międzynarodowy), jak też mieć charakter wewnętrzny (ruch separatystyczny, powstanie antyrządowe); może też mieć charakter konfliktu toczonego pomiędzy państwem a zewnętrznym wobec niego podmiotem pozapaństwowym, np. organizacją terrorystyczną³¹.

Analizując zamachy 11 września 2001 roku z punktu widzenia strategicznego, gen. Stanisław Koziej podkreśla cztery charakterystyczne cechy:

- ☒ skalę zamachu, a więc śmierć 3 tys. ofiar, kilka tysięcy rannych, bezpośrednie i pośrednie straty materialne. Dość stwierdzić, iż według Banku Światowego w następstwie zamachów wzrosła o 10 milionów w skali globalnej liczba ludzi żyjących w ubóstwie, a straty gospodarki światowej przewyższyły 80 mld USD;
- ☒ uzyskanie totalnego zaskoczenia;
- ☒ spowodowanie gigantycznego szoku w skali globalnej;
- ☒ *modus operandi* (sposób działania sprawców). Rzecz nie tylko w ich pomysłowości, lecz przede wszystkim w konstatacji, iż zamach

²⁹ Idem, *Zagrożenia asymetryczne bezpieczeństwa państw obszaru transatlantyckiego*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2007, s. 41–47.

³⁰ Ibidem, s. 42.

³¹ Por.: ibidem, s. 44, przyp. 74.





został dokonany wyłącznie środkami pokojowymi, cywilnymi – były to więc środki pozamilitarne. Możemy zatem stwierdzić – konkluduje Koziej – że zamach na World Trade Center należy zaliczyć do przypadków agresji asymetrycznej³².

Przedstawiona powyżej asymetryczność działań jest jedną z najbardziej charakterystycznych cech globalnego zagrożenia ze strony terroryzmu. Istotą asymetryczności w tym kontekście jest działanie pośrednie, omijanie silnych stron przeciwnika i atakowanie jego miejsc słabych, najbardziej wrażliwych, stosowanie środków i metod niekonwencjonalnych, osiąganie celów *de facto* militarnych środkami pozamilitarnymi. Jediną regułą – podkreśla S. Koziej – jest unikanie reguł. „Istotą działań asymetrycznych jest wciąganie przeciwnika w obszary nieznane, wykorzystywanie jego siły przeciw niemu, a jego słabości jako własnej siły”³³. Do stwierdzeń Kozieja należy dodać jeszcze jedno: terroryści mają zawsze nad państwem (państwami) przewagę czasu i miejsca, mogą bowiem uderzyć w wybrany przez siebie czas i w wybrany przez siebie cel, a państwo nie może chronić wszystkiego przez cały czas. W społeczeństwach demokratycznych takie luki w bezpieczeństwie są cechą immanentną, są niejako wpisane w system demokratyczny. Likwidacja tych luk oznacza koniec demokracji i swobód politycznych i obywatelskich, a więc przejście do systemu niemal totalitarnego, zakładającego sprawowanie pełnej kontroli nad każdym, kto znajduje się na terytorium państwa.

W porównaniu z minionym okresem, największą zmianą, jeśli chodzi o zagrożenia ze strony międzynarodowego terroryzmu jest dążenie do eskalacji przemocy i wyboru takiego *modus operandi*, który pociąga za sobą maksymalizację ofiar (przede wszystkim śmiertelnych) i strat materialnych. W literaturze przedmiotu podkreśla się trzy główne źródła tego trendu³⁴. Zostały one omówione już powyżej; w tym miejscu – w kontekście definiowania terroryzmu w kategoriach konfliktu asymetrycznego – przypomnijmy jedynie, iż chodzi o motywację sprawców, możliwości techniczno-organizacyjne i medialność zamachu terrorystycznego.

Wzrost, a w wielu przypadkach decydujący charakter motywacji religijnej, spowodował swoiste uświęcenie działań terrorystycznych, co

³² S. Koziej, *Między piekłem a rajem. Szare bezpieczeństwo na progu XXI wieku*, Toruń 2006, s. 178.

³³ *Ibidem*, s. 22–23.

³⁴ Por.: M. Madej, *Zagrożenia asymetryczne...*, s. 176 i nast.





pociągnęło za sobą zarówno rozszerzenie kategorii dopuszczalnych celów zamachu (tzw. cele miękkie) poprzez zanik niektórych ograniczeń moralnych (np. zakaz celowego zabijania niewinnych). Drugi z czynników wiąże się zarówno z niezwykle szybkim rozwojem technologii, które można wykorzystać zarówno do celów pokojowych, jak i militarnych czy paramilitarnych, lecz także ze stosunkowo łatwą dostępnością do owych technologii (np. Internet, telefonia komórkowa etc.). Wreszcie, ponieważ społeczny i polityczny efekt zamachu w znacznej mierze zależy od relacji medialnych, sam zamach musi być na tyle spektakularny, by znaleźć się w headline'ach i zająć najwyższe pozycje w rankingach oglądalności. Wbrew pozorom, nie jest to sprawą prostą, bowiem współczesne media masowe, a zwłaszcza telewizja, oswoiły już społeczeństwa z brutalnością, okrucieństwem i rezultatami krwawych porachunków. Zamach terrorystyczny, aby osiągnąć swój cel medialny, musi zatem szokować swoją spektakularnością.

Nastąpiła zatem jakościowa zmiana środowiska bezpieczeństwa. Do opisu stanu bezpieczeństwa międzynarodowego nie wystarczają już klasyczne kategorie wojny i pokoju, konieczne jest wyodrębnienie teoretyczne stanu trzeciego, będącego ni wojną, ni pokojem, stanu nie tyle przejściowego, co samoistnego, który gen. Koziej nazywa „szarą strefą bezpieczeństwa”. To nowe środowisko bezpieczeństwa wyróżnia czynnik w postaci globalnego terroryzmu, a wręcz powstanie światowego mocarstwa w postaci globalnej sieci terrorystycznej, z wysokim prawdopodobieństwem wykorzystania broni masowego rażenia. Dotychczas walka z terroryzmem mieściła się w ramach bezpieczeństwa wewnętrznego, obecnie stała się problemem, który musi być rozpatrywany w kategoriach bezpieczeństwa międzynarodowego. To zupełnie nowa forma konfliktu, konflikt asymetryczny, którym – w przeciwieństwie do konfliktu klasycznego – uderzenie następuje nie w siły przeciwnika, lecz w jego otoczenie³⁵. Jak zauważa jednak gen. prof. Bolesław Balcerowicz, wojna ta nosi zupełnie inny charakter, niż obowiązujące dotychczas definicje tego pojęcia. Do niedawna bowiem w doktrynach wojennych wyróżniano dwa stany: wojny i pokoju. Obecnie siły zbrojne zorientowane są coraz bardziej na trzeci, pośredni stan, nazywany stanem kryzysowym. W teorii i praktyce strategii – podkreśla gen. Balcerowicz – coraz więcej miejsca zajmuje reagowanie kryzysowe, a w konsekwencji stosowane są takie pojęcia, jak operacje kryzysowe, operacje poniżej progu

³⁵ S. Koziej, op. cit., s. 43–44, 31.





wojny czy operacje pokojowe. Równocześnie granice pomiędzy stanem wojny a stanem pokoju okazują się być trudne go precyzyjnego określenia. Tak więc, wojna przeciwko terroryzmowi oznacza zupełnie nowe pojęcie: jest to strefa pomiędzy pokojem a wojną, przeciwnikiem bezpośrednim nie jest suwerenne państwo narodowe; nie obowiązują, jak się wydaje, prawa i obyczaje wojenne (*ius in bello*), nie ma też miejsca na neutralność (kto nie z nami, ten przeciwko nam)³⁶.

Za podstawową cechę zmieniającego się środowiska bezpieczeństwa gen. Koziej uznaje niepewność: możemy identyfikować jedynie trendy, lecz nie jesteśmy w stanie określić poszczególnych wydarzeń z dokładnością wystarczającą do podjęcia działań zabezpieczających³⁷.

Dla stosunków międzynarodowych taki stan rzeczy niesie konsekwencje wręcz rewolucyjne. Po pierwsze, wojna przestaje być – jak formułował to Clausewitz – sztuką użycia sił zbrojnych, a staje się bliższa koncepcjom Sunzi, a więc zintegrowanego wykorzystania wszelkich środków, jakie są w dyspozycji strony wojującej. W przypadku wojny z terroryzmem oznacza to, że oddzielnie wykorzystywane instrumenty militarne, policyjne, dyplomatyczne czy wywiadowcze są bezużyteczne. Konieczna staje się integracja działań, a więc wykorzystanie zasobów tak tradycyjnie militarnych, jak i cywilnych – od OC, poprzez działania dyplomatyczne i gospodarcze, aż po walkę z praniem brudnych pieniędzy. Co więcej, globalny wymiar zagrożenia wymaga podjęcia globalnej walki z terroryzmem, a więc wypracowania globalnej strategii, integrującej wykorzystanie wszelkich wspomnianych instrumentów. Musi ona brać pod uwagę fakt, iż czynnikiem zagrożenia nie są dzisiaj silne państwa, lecz raczej państwa upadające, nie nowoczesne armie, lecz niebezpieczne technologie w rękach nielicznych frustratów. Potwierdza to ocena gen. Balcerowicza, który twierdzi, iż czasy wojen prowadzonych przez masowe, wyniszczające się nawzajem armie – owocujące ogromnymi zniszczeniami na skalę masową – zdają się przemijać. Gen. Balcerowicz wyróżnia trzy kręgi państw. Do pierwszego zalicza najbardziej rozwinięte państwa świata podkreślając, iż ich strategie bezpieczeństwa będą kładły nacisk na zapobieganie konfliktom, zaś siły zbrojne – nieliczne i wyposażone w najnowsze technologie – stosować będą tzw. strategie prewencyjne. Drugi krąg, złożony z państw „późno lub nowo industrializowanych”, będzie dysponował

³⁶ B. Balcerowicz, *To nie jest wojna*, „Res Publica” kwiecień 2002.

³⁷ S. Koziej, op. cit, s. 57.





siłami zbrojnymi „klasycznymi” i ewentualne konflikty zbrojne przybierać będą postać znaną już z historii. Natomiast trzeci krąg (swoisty krąg przedindustrialny) będzie, zdaniem gen. Balcerowicza, mozaiką stagnacji, słabości rządów i przemocy. Siły zbrojne państw tego kręgu nie będą zdolne do prowadzenia regularnych, długotrwałych operacji wojskowych. Najważniejszym, a nawet wręcz jedynym możliwym sposobem użycia siły w szerszym otoczeniu międzynarodowym będzie zatem terroryzm. System wartości, styl życia wśród narodów tego kręgu, rządzonych przez różnego rodzaju wodzów i komendantów wojennych, spowoduje brak oporów przed stosowaniem terroryzmu, który będzie traktowany jako ważny, o ile nie zasadniczy element strategii asymetrycznej w stosunku do państw bardziej rozwiniętych³⁸.

Po wtóre, oznacza to koniec strategii odstraszenia – nie da się przecież odstraszyć terrorystów-samobójców czy przywódców państw zbójceckich. Analitycy wojskowi zgodnie stwierdzają, iż uprzedzenie przygotowywanego ataku terrorystycznego, zwłaszcza z wykorzystaniem broni masowego rażenia, jest jedyną skuteczną formą uchronienia się przed nim. Jak dowodzi gen. Koziej, odstraszenie groźbą odwetu, obłaskawianie obietnicami ekonomicznymi, apelowanie do moralności lub przekonywanie perswazją intelektualną nie rokują żadnych nadziei. Walka z terroryzmem musi zatem być działaniem długofalowym, wymagającym wykorzystania różnorodnych środków w sposób maksymalnie zintegrowany, prowadzonym równocześnie w wielu miejscach i obejmującym zarówno fizyczną likwidację grup terrorystycznych, jak i budowanie środowiska międzynarodowego sprzeciwiającego się wizji świata narzucanej przez terrorystów. Należy zatem odejść od strategii odstraszenia na rzecz strategii prewencyjnych – konkluduje gen. Koziej – konieczne jest rozwijanie takiej kultury strategicznej, która zakłada wczesne, szybkie i zdecydowane działania prewencyjne, a więc aktywne, wyprzedzające, prewencyjne likwidowanie kryzysów, które bez tego mogą się przekształcić w rozległe zagrożenia i konflikty³⁹. Nie sposób nie zauważyć, że w takim rozumieniu wojna z terroryzmem jawi się raczej w kategoriach zarządzania i reagowania kryzysowego (również antycypującego kryzysy i zagrożenia) niż klasycznej, rozumianej wedle Clausewitza, sztuki wojennej.

³⁸ B. Balcerowicz, *Siły zbrojne w państwie i stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2006, s. 144 i nast.

³⁹ S. Koziej, op. cit., s. 184, 198–199, 201–202.





KONSEKWENCJE DLA ROZWOJU PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO

Przyjęcie koncepcji terroryzmu jako konfliktu asymetrycznego i praktyczne zastosowanie przez USA doktryny wojny z terroryzmem oznacza, iż terroryzm przestał być postrzegany jedynie jako przestępstwo, a traktowany jest obecnie w kategoriach agresji, a więc walki zbrojnej. Przenosi to nasze rozważania na płaszczyznę prawnomiędzynarodowej legalności użycia siły przez państwo.

W klasycznym prawie międzynarodowym aż do 1919 roku użycie siły w stosunkach międzynarodowych uznawane było za jeden z atrybutów suwerenności państwa. Próby ograniczenia użycia siły trwały niemal od 1907 roku, jednak dopiero Karta Narodów Zjednoczonych wprowadziła zakaz rozpoczynania wojny agresywnej, pozostawiając państwom prawo do samoobrony indywidualnej i zbiorowej⁴⁰.

Rozwiązania przyjęte w Karcie NZ stanowiły reakcję na dramat II wojny światowej: „My, Ludy Narodów Zjednoczonych, zdecydowane uchronić przyszłe pokolenia od klęski wojny, która dwukrotnie za naszego życia wyrządziła ludzkości niewypowiedziane cierpienia” – brzmi Preambuła Karty. Jako jeden z podstawowych celów zaś uznano utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, stosując skuteczne środki zbiorowe dla zapobiegania naruszeniom pokoju i ich usuwania, tłumienia aktów agresji i innych naruszeń pokoju... (art. 1 ust. 1). Zakaz wojny agresywnej został określony w art. 2 ust. 4: wszyscy członkowie organizacji powstrzymają się w swych stosunkach międzynarodowych od stosowania groźby lub użycia siły przeciwko całości terytorialnej lub niepodległości któregośkolwiek państwa.

Agresja rozumiana jest jako użycie siły zbrojnej przez państwo przeciwko suwerenności, terytorialnej integralności lub politycznej niepodległości innego państwa albo w jakikolwiek inny sposób niezgodny z Kartą Narodów Zjednoczonych. Definicja ta obejmuje m.in. wysyłanie przez lub w imieniu jakiegoś państwa uzbrojonych band, grup, sił nieregularnych lub najemnych, które dopuszczają się aktów zbrojnych, a takiej doniosłości

⁴⁰ Zob. na ten temat: W. Czapliński, A. Wyrozumska, *Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe*, Warszawa 2004, s. 678 i nast.; J. Kranz, *Wojna, pokój czy uspokajanie? Współczesne dylematy użycia siły zbrojnej*, Warszawa 2006, s. 14 i nast.





przeciwko innemu państwu, że oznaczają akty wyżej wymienione lub oznaczają mieszanie się do nich⁴¹. Ponadto, każde państwo ma obowiązek wstrzymania się od organizowania, podżegania, pomocy lub uczestnictwa w aktach walki wewnątrzpaństwowej lub aktach terrorystycznych w innym państwie lub godzić się ze zorganizowaną na jego terytorium działalnością mającą na celu popełnienie tego rodzaju aktów, gdy wspomniane w tym paragrafie akty obejmują groźbę lub użycie siły⁴², żadne państwo nie powinno też organizować, pomagać, podburzać lub tolerować działalności wywrotowej, terrorystycznej lub zbrojnej skierowanej w celu obalenia siłą reżimu innego państwa, bądź wtrącać się do walki wewnętrznej w innym państwie⁴³.

Powyższe oznacza ograniczenie, a nie całkowitą eliminację legalnego użycia siły w stosunkach międzynarodowych. Karta NZ dopuszcza bowiem możliwość użycia siły w warunkach samoobrony, co zostało określone w art. 51: „Nic w niniejszej Karcie nie narusza przyrodzonego prawa każdego członka Narodów Zjednoczonych, przeciwko któremu dokonano zbrojnej napaści, do indywidualnej lub zbiorowej samoobrony, zanim Rada Bezpieczeństwa zastosuje środki konieczne do utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Członkowie, którzy zastosowali pewne środki w wykonaniu swego prawa do samoobrony, natychmiast zawiadomią o tym Radę Bezpieczeństwa. Środki te w niczym nie naruszają opartego na niniejszej Karcie prawa i obowiązku do podejmowania w każdym czasie akcji, jaką uzna ona za konieczną do utrzymania lub przywrócenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa”⁴⁴.

Trudno nie zauważyć, iż normy zawarte w Karcie Narodów Zjednoczonych adresowane są do państw, nakładając na nie konkretne obowiązki i określając ich zachowanie się na arenie międzynarodowej. Jak zauważa Jerzy Kranz, koncentrując się na państwie, sygnatariusze KNZ nie przewidzieli w 1945 roku, iż poza agresją plagą staną się wyniszczające

⁴¹ Definicja Agresji. Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ UN Doc. A/RES/3314/XXIX z 14 grudnia 1974 roku.

⁴² Deklaracja zasad prawa międzynarodowego dotyczących przyjaznych stosunków i współdziałania państw zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych. Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ UN Doc. A/RES/2625/XXV z 24 października 1970 roku. Komentarz do zasady, że państwa w ich stosunkach międzynarodowych powinny powstrzymać się od groźby lub użycia siły przeciwko integralności terytorialnej lub niepodległości politycznej jakiegokolwiek państwa, lub w jakikolwiek inny sposób niezgodny z celami Narodów Zjednoczonych.

⁴³ Ibidem, komentarz do zasady dotyczącej obowiązku niemieszania się w sprawy należące do wewnętrznej jurysdykcji jakiegokolwiek państwa, zgodnie z Kartą.

⁴⁴ Zob. na ten temat: A. Drabarz, *Między postępowym rozwojem prawa międzynarodowego a jego nadużyciem. Instytucja samoobrony w artykule 51 Karty Narodów Zjednoczonych jako środek zwalczania terroryzmu*, w: *Walka z terroryzmem międzynarodowym w świetle prawa międzynarodowego*, K. Lankosz, M. Chrościcki, P. Czubik (red.), Bielsko-Biała 2004, s. 91–108 i przywołana tam literatura.





wojny domowe, masakrowanie ludności przez własne państwo, a z czasem międzynarodowi terroryści. Obawiano się siły państwa (teza słuszna do dziś), jednak nie uwzględniono jego słabości, stanowiącej bardzo poważne zagrożenie dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa⁴⁵.

Nasilające się zagrożenia ze strony międzynarodowych organizacji terrorystycznych spowodowały, iż ciężar zwalczania terroryzmu zaczął się przesuwac z działań wynikających z przyjętych konwencji sektorowych ONZ i innych porozumień międzynarodowych na zastosowanie siły zbrojnej. W prawie wszystkich przypadkach zbrojnej odpowiedzi na atak terrorystyczny, państwa powoływały się m.in. na prawo do samoobrony (np. akcja USA w Afganistanie). Pomimo wątpliwości, państwa uznały, że atak terrorystyczny można traktować jako zagrożenie dla pokoju, co w konsekwencji daje zaatakowanemu państwu prawo do samoobrony. Taki wniosek można wywieść m.in. z rezolucji Rady Bezpieczeństwa 1368 z 28 września 2001 roku, w której RB zdecydowała, że wszystkie państwa przedsięwzją odpowiednie kroki dla zapobieżenia popełnianiu zamachów terrorystycznych i przeciwko ich sprawcom⁴⁶.

Rację ma zatem Jerzy Kranz wskazując, iż z praktyki Rady Bezpieczeństwa ONZ wynika, iż akty terrorystyczne należy uznać za zagrożenie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, co uzasadnia podjęcie przez państwo-ofiarę działań w ramach prawa do samoobrony. Co więcej, jeśli uznać zamach terrorystyczny za upoważniającą do samoobrony napaść zbrojną, to w świetle praktyki Rady Bezpieczeństwa jasne staje się, iż podmiotem (agresorem) nie musi być państwo⁴⁷. Reakcja państwa działającego w samoobronie, podkreśla przywołany autor, nie zawsze musi dotyczyć podmiotów atakujących, a może kierować się przeciwko państwu, na którego obszarze znajdują się centra kierujące lub wspierające sprawców napaści zbrojnej albo też państwu, które udziela im schronienia, również wówczas, gdy państwo to nie sprawuje nad tymi siłami efektywnej kontroli. Mamy więc do czynienia z widoczną tendencją, by szkolenie lub udzielanie schronienia terrorystom (a nie tylko wysyłanie ich w imieniu danego państwa lub pod jego kontrolą) traktować jako zagrożenie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Dla działania w samoobronie niezbędne jest jednak, by terroryści dokonali ataku lub

⁴⁵ J. Kranz, op. cit. s. 16.

⁴⁶ Zob. W. Czaplński, A. Wyrozumska, op. cit., s. 726–731.

⁴⁷ J. Kranz, op. cit., s. 30–38.





jego bardzo wysokie prawdopodobieństwo. Państwo wspierające terrorystów lub udzielające im schronienia może wówczas stać się obiektem zbrojnej samoobrony ze strony innego państwa⁴⁸. Tak więc praktyka międzynarodowa wskazuje na przyzwolenie dane państwom, które stały się celem zamachów terrorystycznych, na zastosowanie rozszerzającej wykładni instytucji samoobrony⁴⁹.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że reinterpretacja prawa do samoobrony z art. 51 Karty NZ dotyczy także kwestii tzw. operacji prewencyjnych czy wyprzedzających, a więc takich działań zbrojnych podejmowanych przez zagrożone zamachami terrorystycznymi państwo, które podejmowane są jeszcze przed samym zamachem, w obliczu zagrożenia. Na ten aspekt wskazuje wielu strategów, podkreślając konieczność aktywnego, wyprzedzającego, prewencyjnego likwidowania kryzysów, które bez takich działań mogłyby przekształcić się w rozległe zagrożenia i konflikty. W szczególności dotyczy to sytuacji wykorzystania przez terrorystów broni masowego rażenia, w takim przypadku jedyną realną metodą ochrony się przed skutkami zamachu jest jego uprzedzenie, polegające np. na fizycznej likwidacji członków grupy terrorystycznej⁵⁰.

Przywołany już Kranz stwierdza wprost, iż założenie, że samoobrona może nastąpić dopiero po zrealizowaniu się zbrojnej napaści wydaje się nierozsądne i niemające uzasadnienia w obowiązujących normach prawnych⁵¹. W praktyce i doktrynie pojęcia operacji uprzedzającej i prewencyjnej nie są traktowane jako tożsame.

W pierwszym przypadku mamy do czynienia z sytuacją użycia siły zbrojnej wobec bliskiego i wysoce prawdopodobnego zamachu w połączeniu z niemożnością użycia innych środków, np. z uwagi na czas. Rzecz jest bardzo skomplikowana od strony dowodowej, bowiem w przeciwieństwie do klasycznych konfliktów zbrojnych, zamachy terrorystyczne dokonywane są z wykorzystaniem elementu zaskoczenia i z ukrycia. Podstawą do podjęcia decyzji o samoobronie uprzedzającej mogą być (i w praktyce najczęściej są) operacyjne informacje służb specjalnych, niejednokrotnie niepotwierdzone i niedostatecznie udokumentowane, jednak zlekceważenie ich może prowadzić do tragedii.

⁴⁸ Ibidem, s. 38.

⁴⁹ Zob. A. Drabarz, op. cit., s. 91.

⁵⁰ Zob. S. Koziej, op. cit. s. 201–203.

⁵¹ J. Kranz, op. cit., s. 51.





O ile zatem w przypadku samoobrony uprzedzającej mamy do czynienia ze zbrojną reakcją, antycypującą nieuchronny zamach terrorystyczny, o tyle operacja prewencyjna podejmowana jest w celu nie zapobieżenia konkretnemu zamachowi, lecz jego uniemożliwieniu w dalszej perspektywie (np. poprzez unicestwienie środków do przeprowadzenia zamachu). Zbrojna operacja prewencyjna dotyczy użycia siły w sytuacji poważnego zagrożenia, które jednak nie ma bliskiego i nieuchronnego charakteru. Zagrożenie (rodzajowo) jest dostrzegalne wcześniej, jednak spodziewana napaść już nie. Zagrożenie to jest takiej natury, że jego spełnienie niesłoby poważne konsekwencje dla skutecznej samoobrony – sytuacja wyobrażalna zwłaszcza w dobie broni masowego rażenia lub niektórych ataków terrorystycznych⁵².

Pozostaje faktem, że koncepcja operacji prewencyjnej – choć opiera się na wskazaniach praktyków – nie znajduje uzasadnienia w obowiązującym prawie międzynarodowym. Przyzwolenie na takie działania państw bez wypracowania stosownych kryteriów, ograniczeń i środków kontroli prowadziłyby, bez wątpienia, do nadużyć, prowadząc *de facto* do erozji usankcjonowanego Kartą NZ zakazu użycia siły zbrojnej. Jednakże, zagrożenia we współczesnym świecie są zbyt poważne, aby koncepcję tę uznać za *non existens*⁵³.

⁵² Ibidem, s. 53

⁵³ „Uderzenie wyprzedzające jest konieczne ze względu na warunki, w jakich działamy. Miewamy przecież do czynienia ze społeczeństwami czy groźnymi grupami, wobec których nie da się zastosować środków odstraszania. Z drugiej strony (...) uderzenie wyprzedzające jest słuszne w teorii, ale nie powinno być stosowane tylko przez jeden kraj. Ważne jest wypracowanie pewnych zasad, by nie stało się ono narzędziem, którym każdy może się dowolnie posłużyć”, H. Kissinger, „Rzeczpospolita” z 14 maja 2004 roku, cyt. za J. Kranz, op. cit., s. 55.